

PROTOKÓŁ nr 14/25

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
odbytego w dniu 18 sierpnia 2025 r. (...)

8) Agnieszka Makowska - Mieszkanka Chojnic

9) Lucyna Miszewska - Mieszkanka Chojnic

10) Kazimierz Idzikowski - Mieszkaniec Chojnic

Posiedzenie prowadził Przewodniczący Komisji Antoni Szlanga, który powitał zebranych członków komisji i gości, stwierdził quorum oraz zaproponował następujący porządek obrad:

1. Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,

2. Rozpatrywanie spraw bieżących,

do którego nie wniesiono uwag.

Przewodniczący Antoni Szlanga – Panie Burmistrzu, jeszcze moment, ponieważ Państwo, którzy są obecni na posiedzeniu naszej Komisji chcieli wypowiedzieć się w temacie ronda przy ul. Gdańskiej, o którym wspominał właśnie tutaj Pan Burmistrz. Tak że ja bym bardzo poprosił Pana Burmistrza o chwilę uwagi. Bardzo proszę, w tej sprawie.

– Pani Agnieszka Makowska – Szanowni Państwo, nazywam się Agnieszka Makowska i chciałabym reprezentować moją mamę i wujka – właścicieli nieruchomości przy ul. Gdańskiej. Chciałabym przedstawić problem, z którym mierzymy się od kilku lat. Od 2021 roku prowadzimy korespondencję z Urzędem Miasta w sprawie wywłaszczenia części działki nr 1943/3 pod inwestycję drogową – budowę ronda. Niestety, mimo licznych pism i prób nie otrzymaliśmy realnej pomocy, ani rzetelnej odpowiedzi. Spotykamy się raczej z lekceważeniem i brakiem woli współpracy. Mimo licznych prób nie poinformowano właścicieli, w jaki sposób będą montowane panele dźwiękoszczelne, gdzie na początku w pismach z Urzędu Miasta pisano, co wszystko mamy w teczce, że będą montowane na betonowych, na takich betonowych fundamentach. W trakcie budowy, bez ostrzeżenia, rozpoczęto rozbiórkę naszego ogrodzenia, płotu, za który nie otrzymaliśmy żadnego odszkodowania. Aby zamontować panele, usunięto także naszą bramę i furtkę. Największe zastrzeżenia budzi jednak operat szacunkowy, który został wykonany w sposób nierzetelny i nieprofesjonalny. Zawiera poważne błędy merytoryczne, a nasze liczne prośby o zlecenie nowej wyceny przez innego rzeczoznawcę zostały zignorowane. To nie jest standard, jakiego oczekuje się od instytucji publicznej działającej w imieniu mieszkańców. Operat, który otrzymaliśmy został sporządzony w sposób całkowicie nieprofesjonalny. Rzeczoznawca nawet nie wszedł na działkę, nie zrobił inwentaryzacji ogrodzenia ani innych składników. To jest złamanie standardów zawodowych i podstawa do unieważnienia operatu. Rzeczoznawca nie uwzględnił fundamentu ogrodzenia, stwierdził, że jest on wybudowany na cokole, gdzie

3

jasno widać też na zdjęciach, że był to fundament i koszt wybudowania fundamentu jest dużo wyższy niż postawienia płotu z siatki na cokole. W wycenie posłużył się nieporównywalnymi nieruchomościami i w konsekwencji znacząco zaniżył wysokość odszkodowania. Początkowo ustalono je na 42 tys. zł, a dopiero po naszych uwagach podniesiono do 63 tys. zł, co samo w sobie pokazuje jak nierzetelne były wcześniejsze wyliczenia. Zamiast realnej wyceny mamy fikcję księgową, która nie pozwala na przywrócenie stanu sprzed wywłaszczenia. Prawo jest jasne, zgodnie z art. 128 ustawy o gospodarce nieruchomościami, właścicielowi przysługuje pełne odszkodowanie, takie, które pokryje rzeczywiste koszty szkody. Tymczasem w tej sprawie odszkodowanie stało się narzędziem oszczędzania na obywatelu, a nie rekompensatą. W projekcie inwestycji zaplanowano panele dźwiękoszczelne na całej długości ul. Subisława, przy naszej działce, ale w miejscu naszej bramy zostawiono lukę o szerokości 5,5 m bez żadnych paneli. Urząd uznał, że koszt wykonania nowej bramy panelowej z napędem elektrycznym mamy pokryć sami z odszkodowania, a odszkodowanie w ogóle tego kosztu nie obejmuje. To nielogiczne i krzywdzące. Jaki sens mają panele dźwiękoszczelne, jeśli hałas i tak wchodzi przez puste miejsce? Koszt wykonania nowej bramy to około 52 tys. zł netto. Koszt, który w całości przerzucono na nas. W związku ze zwiększeniem natężenia ruchu, po

wybudowaniu ronda musimy zamontować bramę elektryczną, aby nie blokować wjazdu i zjazdu z ronda, aby nie tworzyć też niebezpiecznych sytuacji na przejściu dla pieszych. Od długiego czasu nasza posesja pozostaje otwarta, co pozbawiło nas poczucia bezpieczeństwa i ograniczyło możliwość normalnego korzystania z nieruchomości. Od trzech miesięcy nie ma możliwości wjazdu i wyjazdu z nieruchomości. Przez dwa dni nie można było wejść pieszo na nieruchomość. Chciałabym również podkreślić, że mama ma znaczny stopień niepełnosprawności, o czym urząd wcześniej informowaliśmy. Czujemy się poszkodowani, ponieważ odszkodowanie za wywłaszczenie wyniosło 63 tys. zł, w tym tylko 16 tys. za samą nieruchomość i nie uwzględniono spadku wartości działki, zmniejszenia możliwości zabudowy oraz pogorszenia funkcjonalności i estetyki posesji. Dlatego proszę Państwa o wsparcie w tej sprawie, proszę o dopilnowanie, aby prawa mieszkańców Chojnic były respektowane, a właściciele mogli odzyskać to, co utracili przez decyzję urzędu. Proszę Państwa o wspólne rozwiązanie tego problemu, tak aby inwestycja była realizowana w duchu współpracy, a nie konfliktu. Proszę Państwa o pomoc i interwencję w naszej sprawie. Prosimy o przywrócenie dostępu do naszej posesji i naprawienia szkody jaką jest brak bramy i furtki. Prosimy także o interwencję w sprawie zlecenia nowego operatu szacunkowego przez niezależnego rzeczoznawcę i prosimy również o wznowienie postępowania administracyjnego.

Chciałabym również zaznaczyć, że złożymy wniosek do Starostwa i Wojewody o wznowienie postępowania administracyjnego, a także skargę na rzeczoznawcę do Komisji Odpowiedzialności Zawodowej. Dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję. Bardzo proszę, Pana Burmistrza.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ja spotkałem się z Panią i z Panem, i te informacje o tych 52 tys. to macie Państwo ode mnie, bo przecież rozmawiałem z firmą, która wykonuje te panele dźwiękochłonne i sytuacja rzeczywiście jest skomplikowana, bo chcąc zamontować w miejscu furtki otwierany panel, to on musiałby mieć wysokość tego panelu, który jest panelem dźwiękochłonnym, ale to jeszcze jest do zrobienia. Najgorsza sytuacja jest z tą bramą wjazdową, bo gdyby ona miała być panelem dźwiękochłonnym, to ona ważyłaby około 300 kg, mam tutaj wyliczenia z firmy, która to wykonywała, 300 kg przesuwać po jakichś szynach, to musi być silnik i tak dalej, koszty są po prostu olbrzymie. To jest pierwsza rzecz. Ale najważniejsza rzecz jest taka, że w takich inwestycjach, które wykonuje miasto, my nie mieliśmy jako miasto nic wspólnego z wyceną i z tymi rzeczami, o których Pani przed chwilą powiedziała, bo te czynności realizowało Starostwo Powiatowe. I tutaj adresatem Państwa skargi czy wątpliwości może być Starosta Chojnicki. Tę wycenę, która się Państwu nie podoba, macie prawo do tego, żeby wam się nie podobała, macie prawo odrzucić. Jest ścieżka

4

administracyjna, którą należy wykorzystać, żeby, jak to się mówi, bić się o swoje. Ja w imieniu miasta też na przykład nie akceptuję wycen, na przykład IHAR-u, w kontekście budowy ul. Igielskiej i się procesujemy o to, bo uważam, że chcą od nas za dużo, prawda? Te sytuacje to są sytuacje normalne.

Natomiast wracając do meritum, ZRID, ustawa zridowska, powoduje to, że czynności podejmuje Starostwo Powiatowe. I te czynności, adresatem powinien być Starosta Powiatu Chojnickiego. Moim zdaniem, rzeczywiście patrząc na wycenę gołego gruntu, to ona jest niska, podzielam Państwa pogląd. Natomiast jeśli chodzi o odszkodowanie za ogrodzenie, to ono powinno być, ale z drugiej strony 80% ogrodzenia, które Państwo macie w tej chwili stanowią panele dźwiękochłonne. Ja naprawdę życzliwie chciałem podejść do sprawy i jak Państwo zaproponowali, że mogą wyłożyć po 10 tys. zł, i Pan, i Pani, a resztę miasto, to ja byłbym gotowy to zrobić, żeby tę bramę przesuwną tam zrealizować. Ale do tego trzeba jeszcze dołożyć silnik i świadomość tego, że będziemy przesuwać 300 kg, po to, żeby stworzyć jednorodną ścianę. Natomiast projektant tej przebudowy miał świadomość tego, że w miejscu wolnej przestrzeni między panelami będzie normalna brama i normalna furtka.

Reasumując, ja w żaden sposób nie będę się obrażał i Komisja tutaj Państwu w niczym nie

pomoże, tutaj trzeba podjąć czynności administracyjne, do których Państwo macie prawo i oczywiście możecie dochodzić swojego. Ja stoję na stanowisku takim, że to, co organy, które będą rozpatrywać Państwa skargę, orzekną, mogą zadeklarować, że nie będę tego zaskarżał, tylko zaakceptuję te rozwiązania, które będą mi przedłożone. To wszystko.

– Pan Kazimierz Idzikowski – tutaj jest taka sprawa, że byłby ten projekt na tę bramę z ekranem no to nie będzie w ogóle swojej funkcji pełniła, bo ta przestrzeń, ta pusta, to w ogóle, ten ekran, to w ogóle nie zdaje żadnego sensu.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ja powiem Panu tak. Spełnia jakiś sens, natomiast ja nie widziałem sytuacji, w której w obiektach, w częściach zurbanizowanych są ruchome ekrany akustyczne.

– Pan Kazimierz Idzikowski – Panie Burmistrzu, jak my jechaliśmy do Bydgoszczy, jak się wjeżdża tam na S5, jest tam taki ekran i brama jest elektryczna. Może Pan Burmistrz jechał do Bydgoszczy, w Trzyczynie jest też taki ekran i jest brama przesuwana i tam funkcjonuje to. I tutaj... No nie wiem, Panie Burmistrzu, no jeżeli był zaplanowany... Ten Pan projektant uwzględnił ten ekran na tym rondzie, to jest bez sensu, żeby nie było tego systemu, tego ekranu włącznie z tą bramą.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ja byłem gotów na takie porozumienie z Państwem...

– Pan Kazimierz Idzikowski – no myśmy rozmawiali.

– Burmistrz Arseniusz Finster – mamy montaż finansowy 52 tys. Miasto wykłada 32 tys. ekstra, Państwo – 20, bo jednak będziecie właścicielem tych przesuwanych, powiedzmy, bram. Tylko jeszcze jest problem, jak to otwierać, nie?

– Pan Kazimierz Idzikowski – tak, tylko Pan projektant, który uwzględnił tę bramę, pomylił się. Bo teraz ani ta brama do końca się nie zmieści, bo jest za mały odcinek do..., tam już jest za mało. Ale pan projektant tak to wymierzył i się okazuje, że teraz... Bo mieliśmy fachowca i się nie zmieści ta przesuwana. I teraz co? Co my mamy teraz zrobić z tą bramą, jeżeli ona już nie będzie mogła funkcji pełnić, bo się nie zmieści, bo ciężar tej bramy do tego odcinka, który został wolny no to... No niestety, projektant dał ciała, bo ona się nie zmieści. Jeszcze musi swoją długość mieć, żeby ona mogła się tam zmieścić, ta brama. No i ponad 5 m on robił bramę i teraz jesteśmy w kropce, bo fachowiec teraz mówi – no, co on ma teraz zrobić, bo się nie zmieści?

5

– Pani Agnieszka Makowska – chciałabym jeszcze zaznaczyć, tutaj na zdjęciach, które są na stole, widać właśnie te słupy betonowe, na których będą posadowione te panele dźwiękoszczelne. One w tej chwili, drodzy Państwo, są postawione w połowie, w części, w połowie na naszej działce, gdzie tak nie powinno być. Miasto w takim razie powinno wywłaszczyć w sumie całą działkę całą nieruchomości, jeśli jakby wyznaczono...

– Pani Lucyna Miszewska – to może ja tutaj jeszcze dopowiem, ponieważ operat ten szacunkowy jak najbardziej zgadzam się z Panem Burmistrzem, że powinniśmy tam i tam, ale my jesteśmy w tej chwili na żywo i w tej chwili tydzień temu... Mam zdjęcia i tak dalej, przyszedł geodeta i zaczął na naszym fundamencie od ul. Gdańskiej zaznaczać, gdzie będą słupy pod ekrany. Wielokrotnie pytałam Pana projektanta, gdzie będzie ekran? Poza Państwa działką, raptem ja wstaję rano, jest dźwig i zaczyna usuwać nasze ogrodzenie od ul. Gdańskiej, bo mówią, że tam będą takie fundamenty okrągłe i to jest w kolizji, nasz istniejący płot, od ul. Gdańskiej, gdzie w ogóle na to nie było odszkodowania, ani nie było w ZRID-zie, ani w projekcie nie było zaznaczone, tylko jest pozioma kreska, ekran. A nikt nas nie poinformował, nikt. Przychodzimy rano... No i jak można naszą nieruchomość niszczyć? Bo okazuje się, że fundament pod słup przy ekranie musi stanąć na naszym... w połowie działki.

– Burmistrz Arseniusz Finster – już tłumaczę. Jeżeli to jest fundament, to ekran, jeżeli ma być w granicy, jest w osi symetrii tego fundamentu. I rzeczywiście w mojej ocenie, ale to jeszcze trzeba skonfrontować, taki fundament w połowie stoi na gruncie miejskim, w połowie na waszym, po to, żeby, jeszcze raz powtarzam, ekran był na granicy. Bo gdyby teraz, tak jak Pani mówi, przesunąć ten... To jest ten fundament, przesuwamy go i ekran stanie tu, no to

gdzie? To stoi...

– Pani Lucyna Miszewska – ale czemu nas nikt nie informuje...Kilkukrotnie... Pan Domozych mówi – nie będę z Państwem rozmawiał, nie będę z Państwem rozmawiał, tylko to słyszymy i...

– Pani Agnieszka Makowska – przepraszam, że przerwę. Chciałabym zwrócić uwagę na bardzo arogancki ton Pana urzędnika, który w sposób lekceważący traktuje nas, blokując nasze zapytania. Kilkukrotnie podczas budowy, jak już robotnicy byli na budowie, pytaliśmy, czy tam będą palisady? W sumie to tak naprawdę... I tutaj mam pismo z urzędu, mówiono, że to będą palisady, czyli proste jakby elementy. My nie jesteśmy specjalistami w budowie ekranów, nie wiemy o tym. Teraz po fakcie... I proszę też zauważyć na tych zdjęciach... W sumie od miesiąca moja rodzina pilnuje swojej nieruchomości, pilnuje robotników, pilnuje projektantów, kierowników, żeby dopilnować tego wyglądu. Też zapewniono nas, że te betonowe elementy nie będą wystawać jakby ponad powierzchnię naszej działki. Trzy słupy, które tutaj wujek dopilnował, są posadowione, obniżone. Pozostałe...

– Burmistrz Arseniusz Finster – proszę Państwa, ja apeluję o jedną rzecz, bo mówimy o generaliach, o ważnych sprawach i o szczegółach. Jeżeli tu jest skarpa, to nie sposób, żeby ten słup nie wystawał. Można to jakoś tutaj jeszcze dopracować, żeby ten fundament zakryć, nie? Ale ja uważam, że to musimy na roboczo do tego podejść. Natomiast wróćmy do generalistów. Państwo jesteście niezadowoleni z wyceny – punkt pierwszy, musicie podjąć działania administracyjne, skierowane do Starostwa. I tu Komisja was popiera. Ja was też popieram, nie ma żadnego problemu. Byliście u mnie, przyjąłem was, normalnie was przyjąłem, rozmawiałem, przy was wydzwaniałem do projektanta, do Domozycha, do wykonawcy, do tego, co robił te panele. Potem oddzwoniłem do Pani, podałem cenę i razem się naradziliśmy, że te 52 tys. to trochę dużo...

– Pani Lucyna Miszewska – ale, to Pan mówi o furtce, że 300 kg...

6

– Burmistrz Arseniusz Finster – nie, nie. ja mówiłem 300 kg brama, furtka nie. Nie, no w żaden sposób, w żaden sposób. My do tego możemy wrócić, do tych rozwiązań...

– Pani Lucyna Miszewska – no właśnie, pomóżcie nam, pomóżcie nam. Dlatego jesteśmy i prosimy o pomoc. Pomóżcie.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ale teraz Państwo musicie wiedzieć, że no te panele też będą pełnić funkcję ogrodzenia. Jakiś wasz udział w tej bramie musi być, tak?

– Pani Lucyna Miszewska – ale dlaczego nikt nas nie poinformował, że... W ogóle w ZRID-zie nie ma przewidzianej od ul. Gdańskiej likwidacji płotu, nikt nas nie pyta, koparka nam rozwała. My jesteśmy już zagubieni, no co to jest w ogóle? Co to jest?

– Burmistrz Arseniusz Finster – być może komunikacja nie była zbyt dobra projektanta...

– Pani Lucyna Miszewska – a Pan Domozych nie będzie z nami rozmawiał... Cały czas... I przyszedł kierownik budowy do drzwi i mówi miałem się z wami dogadać. Na etapie ZRID-u projektant, słyszymy – mam się z Wami dogadać. Jeszcze w 2021 roku – macie się dogadać z projektantem. No, przepraszam Państwa.

– Pan Kazimierz Idzikowski – Pan Domozych w ogóle był arogancki, w ogóle na nasze pisma to on się wyśmiał z nas, że robimy odwołania.

– Pani Lucyna Miszewska – że ja dziesięć razy się odwoływałam od tego operatu rzeczoznawcy.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ja mogę się zaangażować w te kwestie techniczne, czyli wracamy do takiego rozwiązania, żeby jednak panele były jednolitą ścianą i furtka panelowa, w panelu, tak? No, to jest całkiem logiczne. Bo to nawet źle wygląda, że mamy ścianę i teraz będzie coś wystawać, jakaś dziwna furtka, która nie ma nic wspólnego z panelami. Możemy wrócić też do spanelowania tego wjazdu, tak? Ale tutaj musimy jeszcze skosztorysować, czy znaleźć możliwość, jak to otwierać? Ja Państwu powiem, ja mam bramę w domu, gdzieś ona waży może 100 kg i ja mam problem, żeby ją ręcznie otworzyć jak silnik nie ma prądu albo jest jakaś taka historia.

– Pan Kazimierz Idzikowski – ci państwo, którzy tam montują te ekrany właśnie byli bardzo zdziwieni, że oni pierwszy raz się spotkali, żeby nie było, żeby została wolna przestrzeń. Oni już mają zaplanowane, mają... No bo nie spotkali się z takim czymś.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ja proponuję tak. Teraz jest asfaltowanie, spotkajmy się w środę. Tutaj musimy zakopać wszelkie opinie o sobie, bo no musi być Pan Domozych, będzie Pan projektant Łukasz Śpica, będzie Pan Wojtek Drewczyński, czyli wykonawca i spróbujmy wdrożyć te rozwiązania, o których z Państwem rozmawiałem u mnie w gabinecie. Czyli jednolita ściana paneli, w których jest funkcja furtki i funkcja bramy, z waszym udziałem, jeżeli chodzi o bramę po 10 tys. zł, każdy z właścicieli, a resztę dokłada miasto.

– Pani Agnieszka Makowska – ja bym chciała poprosić o udział bezstronnych, nie wiem, jak to powiedzieć, osób na tym spotkaniu, ponieważ jak spotykamy się, już spotykaliśmy się kilkukrotnie i z Panem Burmistrzem, i z Panem...

– Burmistrz Arseniusz Finster – ze mną raz.

– Pani Agnieszka Makowska – dwa. Wcześniej półtora roku temu.

7

– Burmistrz Arseniusz Finster – proszę Pani, może Pani zawołać dziesięciu świadków, mnie oni nie przeszkadzają. Ja przychodzę po to, żeby znaleźć rozwiązanie, jak Pani mi nie ufa i nie wierzy, no to może Pani znowu dochodzić w trybie administracyjnym. Ja wyciągam rękę, prosiłbym, żeby Pani tej ręki nie odtrącała, dobrze?

– Pani Agnieszka Makowska – nie odtrącam.

– Burmistrz Arseniusz Finster – a może Pani przyprowadzić dziesięciu świadków, może być kamera, może Pani nagrywać te rozmowy. Na wszystko się zgadzam, nie ma żadnego problemu.

– Pani Agnieszka Makowska – dobrze. I chciałbym też zapytać, kiedy wjazd i wyjazd z naszej nieruchomości zostanie udrożniony, bo nie ma go od trzech miesięcy? I proszę o informację...

– Burmistrz Arseniusz Finster – ja o tym nic nie wiem, żeby wjazd był nieudrożniony, mogę te zdjęcie zobaczyć?

– Pani Agnieszka Makowska – no, trzy miesiące.

– Pan Kazimierz Idzikowski – no teraz już jest... Co można powiedzieć, że w tej chwili oni zakładają już dzisiaj chodnik, już jest nam łatwiej wychodzić z domu, bo naprawdę duży był problem, bo było zagłębienie, różnica wejścia z domu, bo było wszystko rozwalone. No w tej chwili już jest nam łatwiej. Ja myślę, że jak już asfalt będzie położony, to i tak może będziemy mogli już wjeżdżać na swoją posesję, bo tak chyba jak już...

– Burmistrz Arseniusz Finster – to jest bardzo trudna budowa, bo my to rondo budujemy od zera... Ja Państwa przepraszam za nie, ale też ja na to pytanie nie znam odpowiedzi. Według mnie będziecie Państwo skonfigurowani z tym skrzyżowaniem do końca sierpnia.

– Pan Kazimierz Idzikowski – ale myślę, że jak już będzie asfalt, to będziemy mogli już wjeżdżać...

– Burmistrz Arseniusz Finster – czyli umawiamy się w środę na 900. Proszę się przygotować, ja też będę przygotowany, spróbujemy znaleźć rozwiązanie.

– Pani Lucyna Miszewska – ja chciałam dodać, że mój zięć dzwonił do tej firmy z ekranami i oni, tak jak tu brat mówił przed chwilą, że są zdziwieni, że nie jest to po całości. I oni właśnie zrobili ten kosztorys i powiedzieli, że ta cena, za tą bramę i za furtkę, to oni poszli na minimum jak tylko mogą, żeby obniżyć tę kwotę. Wiedzą jaka tu jest sytuacja. Ale ja chciałam tylko jeszcze to dodać, że skoro jest taka inwestycja przy naszej posesji, żebyśmy my nie blokowali tego wjazdu od Subisława wjeżdżając do naszej posesji. Prosimy o pomoc, prosimy o pomoc właśnie, żeby usprawnić ruch od Towarowej i żebyśmy my mogli wjechać na swoją posesję. I nie że ja, jak będzie zwykła brama, że ja muszę wyjść z samochodu, otworzyć, ale żebym ja płynnie wjechała na posesję i nie torowała ruchu od ul. Towarowej, która będzie biegła.

– Burmistrz Arseniusz Finster – my będziemy negocjować te wszelkie modyfikacje, że Pani z samochodu nie wyjdzie, na pilota sobie Pani bramę otworzy, a przedtem Pani takiej bramy nie miała, to tu musi partycypować w kosztach tego. To nie może być tak...

– Pani Lucyna Miszewska – ale ja zaproponowałam, Panie Burmistrzu... Sam Pan Burmistrz powiedział, że 213 zł za m2 to mało. I ja mam pismo od Państwa...

– Burmistrz Arseniusz Finster – ale to komisja komunalna nie jest adresatem rozpatrywania...
8

– Pani Lucyna Miszewska – ale Państwo odpisywali mi. W 2023 r., Agnieszka mamy tu pismo, że mamy sami pokryć z odszkodowania bramę wjazdową...

– Burmistrz Arseniusz Finster – no bo tak jest.

– Pani Lucyna Miszewska – no i po 8 tys. my mamy pokryć. Ja powiem szczerze, nie wiedziałam jakie to są duże koszty. Dlatego dzwoniłiśmy teraz jeszcze do firmy z ekranami w jaki sposób, jakie to są koszty, żeby same te panele kupić, czy coś. No na różne sposoby myślimy. Miałam tu Pana od bram, który Pan wskazał mi tutaj i okazało się, że właśnie to co córka tu wcześniej wspomniała, że nie idzie tutaj, że trzeba by maskować jakieś światło w bramie, żeby cokolwiek stworzyć.

– Burmistrz Arseniusz Finster – może rozwiązaniem byłoby to, żeby ta brama otwierała się w ten sposób, ale do środka, do was a nie na zewnątrz, bo wtedy będzie niebezpiecznie na chodniku, nie?

– Pan Kazimierz Idzikowski – w projekcie, ta firma, mają właśnie zaplanowane tę otwieraną, z tego wynika. Bo teraz za duża jest odległość między słupami i tam teraz ten otwór jest... Że się ta część nie zmieści....

Przewodniczący Antoni Szlanga – proszę Państwa, przy tym stole na pewno nie rozwiążemy tego. Propozycja i życzliwość Pana Burmistrza idzie w tym kierunku, żeby w środę rozważyć wszelkie aspekty tej sprawy i wówczas będzie... Jest życzliwość, jest z Państwa...

– Pani Lucyna Miszewska – ale też Pan przyzna, że zabrano nam jakby część fragmentu, zaczęto rozwalać, nikt nas nie pyta, nikt nie informuje, robią co chcą? Przecież przepraszam, gdzie my tu jesteśmy?

– Burmistrz Arseniusz Finster – a pytanie mam takie, odszkodowanie już Państwo otrzymali?

– Pani Lucyna Miszewska – tak. Ale za tę część, którą teraz uszkodzono i rozebrano, nie ma.

– Burmistrz Arseniusz Finster – ale dobrze, uszkodzono i rozebrano płot. I w miejsce tego płotu i fundamentu powstaje ekran. Czyli, co Państwo tracą?

– Pani Lucyna Miszewska – my tracimy, że bez naszej wiedzy ten słup okrągły, którym jest ten pień, jest w połowie i rozebrano nasz płot, tego nie było w ...

– Burmistrz Arseniusz Finster – ale mając ekran macie nowy płot.

– Pani Lucyna Miszewska – ale czemu nam nikt nic nie mówi. My jesteśmy codziennie...

– Pani Agnieszka Makowska – być może to jest samowola budowlana?

– Burmistrz Arseniusz Finster – no to proszę zgłosić do Starostwa, nie ma problemu żadnego. W mojej ocenie mamy pozwolenie na budowę, mamy ZRID i w tym ZRID-zie jest określone, że jeżeli jesteśmy w granicy to zdejmujemy wasz płot i kładziemy panele. Jeszcze raz tłumaczę, fundament... To jest fundament, żeby coś było w środku na granicy no musi wejść troszeczkę w waszą działkę, no inaczej się tego nie zamontuje.

– Pani Agnieszka Miszewska – w pismach z Urzędu informowano nas o palisadach, nie o betonowych, okrągłych...

9

– Burmistrz Arseniusz Finster – ale palisada musi być posadowiona na fundamencie. Będzie miała Pani okazję w środę porozmawiać z projektantem, on Pani wytłumaczy. Przecież nie wbije Pani kija w ziemię i on nie będzie stał, musi być fundament. Ja montuję sobie na przykład jutro lampę jedną to mam taki fundament, żeby ta lampa stała pionowo. Wiatry, inne rzecz. Niech Państwo policzą, silny wiatr na tych ekranach bez zafundamentowania tego wszystkiego to wszystko poleci do was.

– Pani Lucyna Miszewska – na etapie projektowym, projektant, spotykaliśmy się. Przecież to by przewidział również ten płot do odszkodowania?

Przewodniczący Antoni Szlanga – proszę Państwa, jeszcze raz powtarzam. Przy tym stole na pewno nie rozwiążemy tego problemu. (...)

Burmistrz Arseniusz Finster – czy ja mogę przerwać, bo mam gorące informacje? Proszę Państwa, wina jest moja w zakresie tych paneli, bo wcale, ze względów technicznych i akustycznych panele tam nie były wymagane. Tylko, że ci Państwo do mnie przyszli, powiedzieli, że chcą mieć panele, a ja uległem i powiedziałem tak – zróbcie panele dla dobra ludzi, tak? Ten płot z tych paneli kosztuje 165 tys. zł. Zgodnie ze sztuką budowlaną można było ich odszkodować i Państwo postawili by sobie płot na zasadzie, że z odszkodowania finansowali by budowę płotu. Te panele będą dziwnie wyglądać, ale dla dobra i spokoju tych ludzi się na nie zgodziłem. I teraz jest rzeczywisty problem, że te panele, od strony Gdańskiej mamy przerwę, bo tu była furtka i od strony Subisława mamy przerwę, bo brama. Spróbujemy z projektantem ten problem rozwiązać, ale znowu też nieprawdziwe jest to, że jeżeli miałem płot i mam nowy płot, to nie dostanę odszkodowania za płot, który miałem, bo mam nowy płot, na tej zasadzie, tak? Te fundamenty, ponad wszelką wątpliwość projektant mi tłumaczył tak jak ja tłumaczyłem, że jeżeli jest fundament, no to w granicy mamy ściany, no to fundament musi wejść. Ile my tam metrów kwadratowych zabraliśmy tym fundamentem? No może trzy albo cztery, tak? Natomiast, co do wyceny no to Państwo się odwoływali i wycena była poprawiona przez Starostwo Powiatowe, tak? Tak że tutaj trzeba to wszystko rozsądzić bardzo dokładnie. Dla mnie najważniejsze jest to, żeby temat zakończyć. Lepiej będą wyglądały panele bez przerw typu furtka, typu brama i jestem przekonany, że to przy tak drogiej inwestycji da się jeszcze zrobić i sytuację uratować. I proszę o to, abyśmy mieli czas, aby temat wyjaśnić do końca. (...)